

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/72523,30-rocznica-wyborow-4-czerwca-1989-roku-PDF.html>

01.03.2026, 16:03

30. rocznica wyborów 4 czerwca 1989 roku [PDF]

Dodatek Oddziału IPN w Krakowie do Dziennika Polskiego - 4 czerwca 2019

04.06.2019

W numerze

- dr hab. Filip Musiał, *Słodko-gorzki smak zwycięstwa*
- dr hab. Henryk Głębocki, *„Doktryna Breżniewa” - gwarancja „bratniej pomocy”*
- Elżbieta Pietrzyk-Dąbrowska, *„Wyborco! Nowość! - Ty wybierasz”*
- Andrzej Malik, *Przeciwnicy minimalizmu*
- dr Cecylia Kuta, *Najlepsi w Polsce*
- dr Monika Komaniecka-Łyp, *Obóz władzy w Krakowie wobec wyborów czerwcowych*

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Dodatek IPN

Wtorek 4/06/2019



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Krakowie

30. ROCZNICA WYBORÓW 4 CZERWCA 1989 R.

SŁODKO-GORZKI SMAK ZWYCIĘSTWA

FILIP MUSIAŁ

4 czerwca 1989 r. zmienia bieg historii. Dzięki miążdzącemu zwycięstwu opozycji wynegocjowanej przy okrągłym stole formuła pluralizmu politycznego została odrzucona. Rozpoczął się marsz ku wolności.

Punkty widzenia

Kontrakt okrągłego stołu nie zakładał wprowadzenia w PRL systemu demokratycznego. Słowem kluczem na przełomie 1988 i 1989 roku był pluralizm polityczny.

Celem komunistów było podzielenie się odpowiedzialnością za nieuchronne reformy gospodarcze, które musiały skończyć się pauperyzacją społeczeństwa. Dążyli zatem do dopuszczenia części opozycji – tej, która nie kwestionowała pryncypiów systemu – do parlamentu i udziału we władzy. Jednak miało się to odbyć na zasadach mniejszościowych, a więc bez realnej możliwości zagrożenia komunistycznej dominacji na scenie politycznej.

Ta część opozycji, która zasiadła do okrągłego stołu, w negocjacjach widziała szansę na poszerzenie sfery wolności. Dążyła więc do kolejnego kroku na drodze ewolucyjnej zmiany systemu, w odległej perspektywie dążąc do zastąpienia pluralizmu demokracją.

Inaczej na negocjacje części liderów opozycji z reżimem patrzyli środowiska, które do nich nie przystąpiły. Uznawały one, że ugodą z ekipą Wojciecha Ja-



Po zarejestrowaniu kandydatów do Sejmu i Senatu rozpoczęła się gorączkowa kampania wyborcza. Uczestniczyli w niej nawet dzieci

ruzelskiego jest zdradą opozycyjnych ideałów. Podkreślały, że skoro komuniści chcą rozmów, to znaczy, że ich sytuacja jest dramatyczna i zamiast podejmować dialog, trzeba poczekać, aż władza upadnie. I wtedy na gruzach PRL, w oderwaniu od jego spuścizny, będzie można zbudować suwerenne państwo.

Gdy w kwietniu 1989 r. podpisano porozumienie okrągłego stołu, wydawało się, że komuniści zagwarantowali sobie pakiet kontroli, czyli dominację na scenie politycznej. Była ona wspierana budowaną – między innymi poprzez tzw.

spółki nomenklaturowe – przewagą ekonomiczną reprezentantów reżimu, bardzo często uwłaszczających się na majątku państwowym. A w tle pozostawały, niezwykle skuteczne, choć ukryte przed oczyma przeciętnych obserwatorów, zabezpieczenia agenturalne. A więc i te osoby, które w czasie nadchodzącego przełomu politycznego były współpracownikami bezpieki oraz wykonywały jej zadania, ale i te, które już wtedy uwolniły się od konfidencjonalnych związków z reżimem, jednak ich przeszłość miała wpływ na decyzje podejmowane i w czasie zmian, i w III RP...

A pamiętać trzeba, że kontrakt okrągłego stołu nie dawał przecież pewności, że proponowane zmiany, czyli koncepcyjny, mniejszościowy, udział części opozycji w parlamencie, zostaną utrzymane w dłuższej perspektywie.

Bohater zbiorowy

Gdy 4 czerwca Polacy ruszyli do domu, ani władza, ani okrągłostołowa opozycja nie przewidywała, jak skończą się wybory. Komuniści zakładali, że 23% miejsc do wolnego wyboru w Sejmie i 100% miejsc w Senacie zdobędą co najmniej polowa. Opozycja dość ostro szacowała swoje możliwości. Tymczasem, za pomocą wyborczej kartki zmieniliśmy bieg historii.

Bohaterami Czerwca 1989 r. byliśmy my – Polacy. Nasz głos sprawił, że przygotowany w gabinecie partyjnych scenariusz został przekreślony. Wybory zamieniły się w plebiscyt, w którym odrzuciliśmy komunizm. I, tak naprawdę, odrzuciliśmy porozumienie okrągłego stołu – pokazaliśmy, że nie interesuje nas koncepcyjny pluralizm, ale chcemy wolności.

Nie okrągły stół, ale kontraktowe wybory z 4 czerwca 1989 r. zmieniły polityczną rzeczywistość. To wtedy komuniści zaczęli tracić inicjatywę. To, co było pomyślane jako socjotechniczna operacja zdejmująca z nich odpowiedzialność za konsekwencje gospodarczego kryzysu i nieuchronnych reform, zaczęło ewoluować w stronę zmiany systemu

politycznego. Nie okrągły stół, ale wynik kontraktowych wyborów otworzył drogę do zmian, wprowadził nas na szlak niepodległości.

Trudna opowieść

Rok 1989 był przełomowy, był początkiem drogi do demokracji, ale opowieść o tych wydarzeniach nie jest łatwa. Z jednej strony był on efektem wcześniejszego wysiłku: w sensie ideowym opozycji walczącej o niepodległość od zajęcia Polski przez Armię Czerwoną. W wymiarze politycznym był zaś konsekwencją działań środowisk opozycyjnych lat 80. Dominującą rolę w upadku systemu odegrała jednak gospodarka i krach w centrum imperium. Siła polskiej opozycji była jedynie, a może – aż, katalizatorem procesu zmian.

Opowieść jest też niełatwa, bo sukces z czerwca wynika z kontraktu z kwietniem, a sam okrągły stół wzbudza kontrowersje. Tymczasem bez okrągłego stołu nie byłoby Czerwca 1989 r. A jest jeszcze cały złożony kontekst ówczesnej postawy opozycji skupionej wokół Lecha Wałęsy: zgoda na zmianę ordynacji między pierwszą a drugą turą wyborów, wygaszanie entuzjazmu społecznego po czerwcowym zwycięstwie, uporczywe trzymanie się porozumienia okrągłego stołu czy z rozmów w Magdalence (np. wybór Janusza Korwin-Mikkego na prezydenta PRL) nawet wtedy, gdy można było pozwolić sobie na odważniejsze działania.

W tle mamy złożone okoliczności zakonserwowania

- w efekcie przyjętej drogi zmian - postkomunizmu w polskim życiu publicznym. Problem spółek nomenklaturowych i gospodarczego uprzywilejowania reprezentantów reżimu, ich początkowego niemal zmonopolizowania kontroli nad sektorem energetycznym, bankowym, ale także np. wymiany walut, usług ochroniarskich itp. Bardziej widoczne, a dla wielu niezrozumiałe, było zjawisko płynnego przejścia z PRL do III RP wysługujących się reżimowi intelektualistów, dziennikarzy, twórców, artystów, przedsiębiorców...

Proces miękkiego lądowania w życiu politycznym, gospodarczym, publicznym, intelektualnym byłych partyjnych aparatczyków i osób, które swymi talentami służyły systemowi komunistycznemu, wywołuje do dzisiaj opór wielu środowisk – nie tylko tych, które w latach PRL opowiadały się za niepodległością i demokracją, stały po drugiej stronie barykady. Brak Norymbergi dla komunizmu, zakonserwowanie społecznych nierówności, faktyczne uprzywilejowanie – u zarania III RP – postkomunistycznych elit, to wszystko sprawia, że smak zwycięstwa z Czerwca 1989 jest słodko-gorzki. Z jednej strony wiemy, że jest to symboliczna data zapowiadająca odzyskanie wolnego i suwerennego państwa. Z drugiej jednak strony, zdajemy sobie sprawę, że szansy oczyszczenia się z komunistycznej spuścizny nie wykorzystaliśmy w pełni...

Pliki do pobrania

[30. rocznica wyborów 4 czerwca 1989 roku \(pdf, 1008.98 KB\)](#)